

Jerzy J. Wiatr

Europejska Wyższa Szkoła Prawa i Administracji¹

STANISŁAW OSSOWSKI I POWOJENNE LOSY POLSKIEJ SOCJOLOGII

Recenzja książki Łukasza Bertrama i Jakuba Bazylego Motrenki, *Fronty walki i kręgi myśli: Ossowski, komuniści, socjologia* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar, 2026)

Obszerne studium dwóch socjologów młodszej generacji (Łukasz Bertram i Jakub Bazyli Motrenko, *Fronty walki i kręgi myśli: Ossowski, komuniści, socjologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar 2026, ss. 614) poświęcone jest roli Stanisława Ossowskiego w powojennej socjologii polskiej. Nie jest to pierwsza monografia poświęcona temu uczonemu. Pisali o nim wcześniej Zygmunt Bauman, Mirosław Chałubiński, Mirosława Grabowska, Jakub Karpiński, Jan Józef Lipski, Stefan Nowakowski, Antoni Sulek. Nowe studium poświęcone Ossowskiemu jest znacznie obszerniejsze i oparte na bogatszym materiale niż wcześniejsze poświęcone mu publikacje.

Autorzy należą do pokolenia zbyt młodego, by mogli zetknąć się z Ossowskim osobiście. Pozwala im to spojrzeć na dzieło życia uczonego z odleglejszej perspektywy, wolnej od uwarunkowań doraźnych, które – w większym czy mniejszym stopniu – zabarwiała wcześniejsze prace. Ich studium imponuje bogactwem materiału pochodzącego z analizy publikacji i niepublikowanej korespondencji, a także z pogłębionych wywiadów z osobami, które Ossowskiego znały; są tam także liczne ślady długiej rozmowy, którą autorzy przeprowadzili ze mną.

Autorzy prześledzili drogę życiową Ossowskiego od wczesnej młodości do drugiej połowy lat pięćdziesiątych, gdy nastąpił jego triumfalny powrót do aktywnej działalności akademickiej. Można się domyślać, że o pominięciu ostatnich kilku lat życia uczonego zdecydowało to, że był to okres przewlekłej choroby i stopniowego zaniku sił twórczych.

Tym, co autorzy wysuwają na plan pierwszy, jest rola Ossowskiego jako wzorca etycznego. W odróżnieniu od niemal całego przedwojennego środowiska socjologicznego Ossowski nigdy nie wyrzekł się roli samodzielnego, niezależnego od czynników politycznych uczonego. Ten lewicowy myśliciel, który od początku opowiedział się po stronie obozu tworzącego podwaliny nowego ustroju (m.in. w wyborach 1947 roku), stanowczo i konsekwentnie odmawiał podporządkowania się

¹ E-mail: jwiatr@ewspa.edu.pl

politycznym i ideologicznym nakazom. „Ossowski – piszą autorzy – stał się sumieniem socjologii, którego milczenie było słyszalne” (s. 545). Sądzę, że na tym właśnie polegał najistotniejszy wpływ Ossowskiego na powojenną socjologię polską. Przed 1956 rokiem taka postawa była czymś wyjątkowym, ale oddziaływała także na tych, którzy szli na mniej lub bardziej istotne kompromisy z władzą. W tym sensie Stanisław i Maria Ossowsky wywierali wpływ na polską socjologię, która nawet w najgorszym okresie wczesnych lat pięćdziesiątych pozytywnie odróżniała się od jej odpowiedników w innych państwach naszej części Europy.

Analizując rolę Ossowskiego w powojennej socjologii polskiej, autorzy niewiele uwagi poświęcają jego pracom. Wspominają o nich, ale nie wdają się w ich głębszą analizę. Myślę, że odzwierciedla to ich sposób widzenia tej postaci, w którym nacisk położony jest na to, że stanowił on etyczny wzorzec niezależnego człowieka nauki, mniej natomiast zajmują się bezpośrednim wpływem jego publikacji.

Ossowski skupiał wokół siebie szeroki krąg socjologów, nazywanych w omawianej tu pracy „ossowczykami”. Nie była to szkoła naukowa w ścisłym tego słowa znaczeniu, gdyż należący do tego kręgu uczeni zajmowali się różnymi dziedzinami życia i posługiwali się różnymi metodami badawczymi. Bardzo bliski Ossowskiemu Stefan Nowak był jednym z najważniejszych w Polsce pionierów masowych badań sondażowych, które nigdy nie stały się uprzywilejowanym podejściem badawczym jego mistrza. Tym więc, co pozwala mówić o kręgu Ossowskiego, nie jest jakiś wyodrębniony zespół poglądów teoretycznych czy metod badawczych, lecz etos niezależnego uczonego, gotowego na ryzyko konfliktu z władzą polityczną w imię wolności nauki. Etos taki miał ogromne znaczenie w sytuacji, w której autorytarna władza usiłowała uczynić z nauk społecznych instrument politycznego oddziaływania. Ossowskiemu socjologia polska zawdzięcza to, że proces ten w Polsce nigdy nie zaszedł tak daleko, jak w innych państwach socjalistycznych.

Była to w wielkiej mierze, ale nie wyłącznie, zasługa niezależnych uczonych, wśród których Maria i Stanisław Ossowsky odgrywali pierwszoplanową rolę. Sporo uwagi autorzy poświęcają kręgowi Juliana Hochfelda, w niejednym spierającego się z Ossowskim, ale zarazem reprezentującym najbardziej konsekwentny projekt rewizjonistyczny w ramach ówczesnego marksizmu. Ludzi tego kręgu autorzy nazywają komunistami, chyba nie do końca zdając sobie sprawę, jak dalecy byliśmy od komunistycznej ortodoksji. Z perspektywy siedemdziesięciu lat, które minęły od ówczesnych dyskusji i sporów, powiedziałbym, że podstawowa różnica nie dotyczyła tego, czy socjologia ma być uprawiana jako nauka a nie traktowana jako po prostu część oficjalnej ideologii, lecz tego, czy jej podstawowa rola polegać ma na współkształtowaniu kierunku i sposobu realizacji przebudowy ustrojowej w ramach takich warunków, jakie wówczas istniały, i na oddziaływaniu na sposób i kierunek działania sterującej tymi procesami partii. Autorom należy się uznanie za to, jak starannie wydobyli tę właśnie rolę socjologów skupionych w szkole Juliana Hochfelda.

Autorzy są świadomi tego, że na losy polskiej socjologii bardzo istotny wpływ miała pewna szczególna cecha polskiego stalinizmu – jego względna łagodność, powodująca, że także w obszarze nauki był on znacznie mniej represyjny niż jego odpowiedniki w innych państwach. To, że Ossowski pozostawał etatowym pracownikiem Uniwersytetu Warszawskiego i że prowadził (do 1952 roku) wykłady, było czymś wyjątkowym na tle represji, jakie spadły na niezależnych uczonych gdzie indziej. Wyjaśnienie tego paradoksu polskiego stalinizmu wymagałoby jednak innego rodzaju analizy i dostępu do innych źródeł.

Powrót polskiej socjologii do oficjalnego życia naukowego dokonał się w 1956 roku – na długo przed tym, jak weszła ona do krwiobiegu naukowego sąsiednich państw. W latach późniejszych sprawa niezależności socjologii nigdy już nie stała tak ostro, jak w omawianych tu czasach. Socjologowie spierali się o te czy inne kwestie teoretyczne lub metodologiczne, ale nie o sam sens istnienia niezależnej dyscypliny naukowej.

Dokonana ponad trzydzieści lat temu zmiana ustroju spowodowała, że dylematy socjologii z okresu, w którym przyszło działać Stanisławowi Ossowskiemu, należą do historii. Ukazanie tych dylematów jest jednak ważne dla rozumienia szczególnej roli Polski w procesie uwalniania się z narzuconego gorsetu ideologicznego. Było to dzieło wspólnie realizowane przez ludzi o zróżnicowanych biografiami naukowych. Stanisław Ossowski nie był po prostu jednym z nich – był dla nas wszystkich wzorem uczonego, który potrafił oprzeć się ideologicznemu dyktatowi.